

KOWALCZYK-DZIAKONSKI Zbigniew, ur. 29.09.1920 r. w War-
 szawie, syn Wiktora i Anny z d. Mojzych, obecnie zamieszkały w
 Monachium/Bawaria. Po walkach pod Warszawą w 1920 r., w których opisał brat
 udział, rodzice ponownie wrócili na kraj wschodnie, osiedli w Pruzanie
 gdzie do 1939 r. uczęszczał do gimnazjum. W 39 r. w lipcu jako drużynowy
 1 drużyny harcerek hufca PRUZANA, jako podobojny, prowadził obóz
 harcerek nad jeziorą u/Berezy Kartuskiej, a w sierpniu udał się
 na obóz-kurs podharcmistrzowski w Mamaia/Rumunia, 31 sierpnia wró-
 cił do domu. Jako najstarszy harcerz w Pruzanie, otrzymał, polece-
 nie zorganizować, z młodzieżą męską, oddział do służby warto-
 wniczko-wojskowej, broni z zapasów, przydzielono starostwo w Pruzanie.
 11 i 12. września, z kierunku Kobrynia - półob-^{ok.} od Pruzany - na rogatkach
 miasta pokazały się pancerne patrole ~~topla~~. 15. września otrzymaliśmy
 ze starostwa polecenie udać się na kanał Królewski, pod Pińsk, na
 koncentrację wojsk ^{miejsowości} polskiej. 17. września w ~~Biedzie~~ u/Berezy Kartuskiej
 nastąpiło rozwiązanie oddziału, część udała się jednak dalej do
 miejsca koncentracji do gen. Kutrzeby. 19. września spotkaliśmy
 ludzi z nadlesnictwa z Białowieszy, z nimi był też pułk Antoni
 Kamiński, zaatakował nas w Różanie na szosie, oddziały komu-
 nistycznych Białorusinów, po krótkiej potyczce poddał się, a po
 ca. 10 dniach przewieziono nas do więzienia w Stonimie, gdzie prze-
 bywaliśmy do 24. czerwca 1941 r. Dnia tego w południe w grupie około
 32 osób zostaliśmy pod ~~mur~~ ^{NKWD} więzienny z celem rozstrze-
 lania przez oddział ^{NKWD} dokonujący egzekucji, przybył dopiero z zachodnie-
 stonca, a na skutek działań wojennych lotnictwa niemieckiego, ad-
 talimy miejsce. Z całą grupą zatrzymaliśmy się u pułk. kamisk.

12
w koszowie Polskim, a następnie przez Pruzanę, gdzie dowiedziałem
się o pobycie rodziców, udałem się do Warszawy. Przez kontakty ³³ mojej
siostry, jeszcze w tygochniu mojego przyjazdu, nawigatorem styczniowie
z oddziałem N.S.Z., dostałem się do podchorążówki, a programinał
zostałem tam instruktorem, aż do Powstania Warszawskiego. W 1943 r.
zostałem orestrowany i na przestrzeni październik - listopad prze-
býwałem w celi zakładu więziennego na Pawiaku. Ponieważ przejmnie nie
znaleziono żadnych obciążających dowodów pracy w konspiracji, a za tre-
dniciony byłem przez Reichsbahn, zostałem wykupiony z więzienia,
po przez kontakty organizacyjne. W Powstaniu W. dałem się, byłem z L.A.
(Legia Akademicka) do zgrupowania "GOZDANNA" gdzie byłem na Banku
Polskim na Bielanach zastępcą d-cy. por. (kpt) "Zadry" - "Domashiego"
Czesława
Stefana DROZDOWSKIEGO. Przy przekleciu się oddziałów ze Skarżyska
na Bródmiemie przy pierwszej próbie z Półcem Radziwiłłowa, razem
z kpt. Natęsem prowadzącym szpicę uderzeniową, do wypadku
nie doszło, a w drugiej akcji przebiecia prowadzącym irodek prze-
biecia kpt. Drozdowski prowadził łowe skrzydło, a kpt "Maciejewski" -
Łyżwiński prawie skrzydło. Po nieskutecznym ataku, stadem jako
ochrona wycofania przy utracie na Placu Krasiniskich. Po kapi-
tulaacji przez Ożarów i Łamborów / Łambinowice dotarłem do
Murnau i jako porucznik przebywałem tam na Bloku "H". W 1945 r.
lipcu zostałem sprowadzony przez Brygadę Świątkowską do Czech
a następnie jako kaper byłem wysłany do Polski. Drugi raz nie-
chcąc dostać się do więzienia sowieckiego, powiadomiłem
kol. Konrada - Jerzy Korzeniowski kol. Modzelewskiego Stanisława, że za-
mierzam uciekać na Zachód, zabrąłem ze sobą żonę W. Andera
ich córki z mężem Romanowkim, i przedkio żonie Bór - Komorow-
skiego ^{w Krakowie} przekazałem jeszcze posiadane pieniądze i z moją nowo-
poślubiłą żoną przez góry dostałem się do Czechosłowacji

